

„O JEDNO JA PROSZĘ, O TEN DAR WIELKI, CENNY: ZAPOMNIENIE...”<sup>1</sup>

## MARIA HAGEN-SCHWERIN, GALICYJSKA PISARKA I POETKA

KLAUDIA KARDAS\*

www.orcid.org/0000-0001-7776-5739



Pisząc te słowa Maria Hagen-Schwerin miała na myśli inny rodzaj zapomnienia niż ten, który dotknął ją sto lat później. W wierszu *Szarą godziną... życia* chodzi bowiem o wymazanie z pamięci przeszłości, która ciąży na duszy podmiotu i nie pozwala mu wyzbyć się ciągłego uczucia rozczarowania i rezygnacji. Unoszące się nad utworem widmo dekadentyzmu wysysa z jednostki radość i całą życiową energię. Maria Hagenowa nie mogła w momencie tworzenia wiedzieć, że los ześle jej ten dar – ale zasłoną przysłoni nie tylko bolesne wspomnienia, lecz całą jej działalność literacką.

Baronowa Maria Barbara Hagen-Schwerin<sup>2</sup> – kapitalistka, właścicielka dóbr, nowelistka, powieściopisarka, poetka. Z jakiegoś powodu zaszła za skórę Gabrieli Zapolskiej, która postanowiła umieścić i skompromitować ją w dwóch swoich dziełach. Żyła na przełomie XIX i XX wieku na terenie ówczesnej Galicji. Przyszła na świat w roku 1859,

\* Klaudia Kardas — mgr filologii polskiej w dyscyplinie literaturoznawstwa uzyskany w roku akademickim 2019/2020 i obroniony 28 września 2020, Wydział Filologiczny Uniwersytetu Łódzkiego.

<sup>1</sup> M. Hagen-Schwerin [pseud. Alces], *Szarą godziną... życia*, „Przegląd Polityczny, Społeczny i Literacki” 1894, nr 273, s. 2. Maria Hagen często posługiwała się pseudonimem „Alces”, odwołującym się do jej rodzowego nazwiska – „alces” bowiem po łacinie oznacza łosia. Fotografia Hagenowej pochodzi z Archiwum Łosiów, znajdującego się w Archiwum Państwowym w Lublinie.

<sup>2</sup> Informację o drugim imieniu „Barbara” uzyskałam od Zarządu Cmentarzy Komunalnych w Krakowie.

jako drugie dziecko hrabiego Adama Łosia i Euzebii Kirchmayer. Pochodziła więc z dwóch znanych, wpływowych i bogatych rodów, które zapisały się złotymi zgłoskami na kartach historii. Była również siostrą popularnego wówczas pisarza i kolekcjonera, Wincentego Łosia<sup>3</sup>. Dlaczego zatem postać, jak i twórczość Hagen-Schwerin są dziś zupełnie zapomniane?

O życiu Marii Hagenowej wiadomo niewiele. Jej postać rzadko pojawia się w literaturze przedmiotu, a jeśli pada jej nazwisko, to idą za nim informacje szczątkowe i bezmyślnie powielane przez kolejnych wydawców. Jest to wyraźne potwierdzenie, że baronowa Hagen nie cieszyła i nie cieszy się zainteresowaniem badaczy. Żaden z nich nie zadał sobie trudu sprawdzenia kiedy zmarła (we wszystkich źródłach pojawia się identyczna notatka, że Hagen-Schwerin odeszła „latem 1918 roku”<sup>4</sup>), wszyscy z niewiadomego powodu kopiują wzajemnie nazwisko jej matki jako „Kirchmayer Ragen von Altenkirchen”<sup>5</sup>, które nie pojawia się w literaturze poświęconej Kirchmayerom. Co także ważne w przypadku tej pisarki, w żadnym źródle nie pojawia się pełny, rzetelny spis jej dzieł.

Jako datę narodzin Hagenowej źródła przytaczają datę 1 bądź 12 marca 1859 roku, jednakże żadne z nich nie podaje skąd tę informację zaczerpnęło<sup>6</sup>. Pomimo poszukiwań w archiwach, nie udało mi się dotrzeć do dokumentów, które potwierdziłyby którąś z wersji lub ustaliły zupełnie nową. Bibliografia jest natomiast zgodna co do miejsca narodzin pisarki – miałyby być to Kraków (rozumiany być może jako podkrakowskie wówczas Dębniki<sup>7</sup>), tak jak w przypadku Wincentego Łosia. Bardzo prawdopodobne, że stwierdzenie to jest prawdziwe, brak znowu jednak dowodu w postaci odpowiednich dokumentów czy źródeł.

Maria Hagen, poza starszym bratem Wincentym, miała także dwójkę młodszego rodzeństwa – siostrę Irenę (1861–1909), honorową kanoniczkę berneńską<sup>8</sup> i brata Witolda (1863–1947), porucznika w rezerwie 3 pułku ułanów

<sup>3</sup> Więcej o Wincentym Łosiu zob: A. Trepieński, *Łoś Wincenty*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 18, Wrocław–Warszawa–Kraków 1973; B. Ciechan, *Wincenty hrabia Łoś – zarys biografii i twórczości*, [w:] *Studia z dziejów ziemian lubelskich w XIX i XX wieku*, Lublin 2002.

<sup>4</sup> *Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut”*, t. 14 (*Literatura pozytywizmu i Młodej Polski*), Warszawa 1973, s. 171–172; R. Loth, *Dawni pisarze polscy od początków piśmiennictwa do Młodej Polski. Przewodnik biograficzny i bibliograficzny*, t. 1, Warszawa 2000, s. 395.

<sup>5</sup> Tamże.

<sup>6</sup> G. Zapolska, *Dramaty: Małuszka–Żabusia–Malka Szwarcenkopf–Jojne Firulkes–Kaśka Kariatyda*, Wrocław 1960, s. 101; K.D. Majus, *Wielkie Oczy. Studia z dziejów wieloetnicznego galicyjskiego miasteczka*, Przemyśl 2013, s. 256; *Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut”*, s. 171–172; R. Loth, *Dawni pisarze polscy...*, dz. cyt., s. 395.

<sup>7</sup> Dębniki dołączono do Krakowa w 1909 roku.

<sup>8</sup> *Materiały do historii rodzin Łosiów, Bogackich, Hilarowiczów i rodzin z nimi spokrewnionych i spowinowacanych*, z. 1 (*Genealogia rodziny Łosiów*), Przedruk z „Almanachu Błękitnego” Jerzego hr. Dunin-Borkowskiego, Łódź, 1946, s. 8; B. Ciechan, *Wincenty hrabia Łoś...*, dz. cyt., s. 36.

wojsk austriackich, członka rady powiatu rzeszowskiego i gospodarza w majątkach Żyznów, Piotrowice i Adamów<sup>9</sup>. O Irenie nic nie wiadomo. Zakłada się, że początkowo przebywała w zgromadzeniu wraz z Marią, na co wskazuje częste nazywanie Hagen „kanoniczką” w literaturze<sup>10</sup>. Niewiele więcej informacji pojawia się o najmłodszym z czwórki, Witoldzie. W internecie można zapoznać się z opowieścią mieszkańca Piotrowic, który pamięta jeszcze hrabiego Łosia<sup>11</sup>.

Dzieciństwo i młodość baronowej Hagen pozostaje tajemnicą. Można podejrzewać, że odbyła edukację domową lub nauki pobierała, będąc wraz z siostrą w zgromadzeniu kanoniczek berneńskich. Wskazuje na to jej znajomość języków – częste wtręty francuskie, posługiwanie się cytatami dzieł m.in. Musseta czy tłumaczenie niemieckiego utworu Irene L. *Ich warte auf die Dritte*<sup>12</sup>. Poza tym w jednej z recenzji przedstawiona jest jako „wykształcona nader starannie na wzorach francuskich autorka”<sup>13</sup>, a pamiętnikarz Kazimierz Chłędowski zwraca uwagę, że „paplała po francusku piskliwym głosem”<sup>14</sup>. Ponadto Maria Hagenowa jest autorką tajemniczego dzieła o tytule *Expiation*, oznaczającym w języku francuskim „pokutę”. Jediną informacją o tym utworze jest ta, że doczekało się ono drugiego wydania w 1882 w drukarni Calmann Lévy w Paryżu. Nie wiadomo czego dotyczy książka. Nie można wykluczyć, że została ona napisana po francusku, na co wskazywałby tytuł<sup>15</sup>.

W styczniu 1877 roku Maria Łosiówna wyszła za mąż za barona Stanisława Hagen-Schwerin. Ślub odbył się w Krakowie. Niektóre źródła jako datę dzienną podają 23 stycznia, jednak znów nie powołują się na konkretne dokumenty<sup>16</sup>. Termin ten zdaje się potwierdzać wzmianka z krakowskiego „Czasu”, w której możemy przeczytać: „Wczoraj o godz. 6ej wieczorem w kościele OO. Kapucynów, odbył się ślub bar. Stanisława Hagen, właściciela dóbr Wielkie Oczy

<sup>9</sup> *Materiały do historii rodzin Łosiów...*, s. 8; *Dworskie opowieści – Ostatnia dziedziczka Adamowa*, [w:] *Przewodnicy w Zamościu. Zwiedzanie Zamościa i okolic*, zobacz: <http://przewodnicyzamosc.pl/archiwa/2294> [dostęp 9.08.2019].

<sup>10</sup> G. Zapolska, *Dramaty...*, dz. cyt., s. 101; W. Kossak, *Listy do żony i przyjaciół (1883–1941)*, t. 1 (*lata 1883–1907*), Kraków 1985, s. 690–691; K. Chłędowski, *Pamiętniki*, t. 1 (*Galicja 1843–1880*), Kraków 1957, s. 250–251.

<sup>11</sup> Wspomnienie Władysława Tudruja w ramach Programu Historia Mówiona Ośrodka „Brama Grodzka – Teatr NN”, zobacz: <http://biblioteka.teatrn.pl/dlibra/dlibra/docmetadata?id=84594&from=pubindex&dirids=390&lp=296> [dostęp: 1.02.2020].

<sup>12</sup> Wydane w „Fremdenblatt”, 1887 rok.

<sup>13</sup> E. Schnobrich, *Z hr. Łosiów Br. M. Hagen. Z Życia. Nowele. Lwów 1886 s. 267*, „Przegląd Tygodniowy” 1886, nr 41, s. 442.

<sup>14</sup> K. Chłędowski, *Pamiętniki*, t. 1, dz. cyt., s. 393.

<sup>15</sup> *Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut”*, dz. cyt., s. 171–172; R. Loth, *Dawni pisarze polscy...*, dz. cyt., s. 395.

<sup>16</sup> *Materiały do historii rodzin Łosiów...*, dz. cyt., s. 8; G. Zapolska, *Dramaty...*, dz. cyt., s. 101; K.D. Majus, *Wielkie Oczy...*, dz. cyt., s. 256.

w Złoczowskiem, z panną Maryą Łosiówną, córką hr. Adama Łosia i Euzebii z Kirchmayerów<sup>17</sup>. Uroczystość miała więc miejsce w kościele klasztoru Braci Mniejszych Kapucynów przy ulicy Loretańskiej 11, wątpliwości jednak nadal budzi dokładna data uroczystości. Numer „Czasu”, w którym pojawia się owa informacja pochodzi z dnia 25 stycznia, co z kolei mogłoby sugerować, że Hagenowie pobrali się nie 23, a 24 stycznia. Kontakt z braćmi z zakonu Kapucynów nie przyniósł rozwiązania tej zagadki – nie znaleziono odpowiedniego wpisu czy aktu, który jednoznacznie rozstrzygnąłby kiedy dokładnie Maria i Stanisław powiedzieli sobie sakramentalne „tak”<sup>18</sup>.

Stanisław Hagen był porucznikiem w stanie spoczynku armii cesarsko-królewskiej. Pełnił także różne funkcje we władzach powiatu jaworskiego. Urodził się w roku 1846 jako trzecie dziecko Gustawa Adolfa Hageny i Klementyny Bronisławy z Kownackich. Po śmierci ojca przejął wraz z bratem Edwardem majątek, by później zostać jedynym właścicielem Wielkich Oczu. Posiadał tam gorzelnię, prowadził ogrodnictwo jarzynowo-kwiatowe i chmielarnię. W Bełzie miał swoją wytwórnię mydła<sup>19</sup>. Dwór państwa Hagenów znajdował się we wschodniej części miasteczka, przy obecnej ulicy Leśnej. Dziś pozostały po nim jedynie pozostałości fundamentów i fragmenty parku – grupy starych drzew (głównie dębów) przy dawnych zabudowaniach, szpalery lipowe i grabowe, a także aleja dojazdowa, która łączyła park z lasem<sup>20</sup>.

<sup>17</sup> *Kronika miejscowa i zagraniczna*, [w:] „Czas” 1877 z dnia 25 stycznia, r. 30, nr 19, s. 2.

<sup>18</sup> Łosiowie informują o ślubie córki: „Le Comte et la Comtesse Adam Łoś ont l'honneur de vous faire part du mariage de leur fille Marie avec le Baron Stanislas Hagen-Schwerin. Janvier 1877 Cracovie”, [w:] Archiwum Państwowe w Lublinie, *Archiwum Łosiów*, zespół 35/80/0, sygn. 307, nr 2; *Materiały do historii rodzin Łosiów...*, s. 8; Z. Szweykowski, J. Maciejewski, W. Albrecht, *Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut”*, dz. cyt., s. 171–172; K.D. Majus, *Wielkie Oczy...*, dz. cyt., s. 256. Korespondencja mailowa z kustoszem Archiwum Kapucynów bratem Bogumiłem Kusiakiem nie przyniosła przełomu w sprawie. W dokumentach zakonu nie pojawia się informacja o ślubie Hagenów. Efektów nie dał również kontakt z parafią św. Anny, na której terenie znajduje się kościół Kapucynów, a która mogłaby być w posiadaniu potrzebnych księgi ślubów. Odesłana do parafii św. Szczepana, pod którą, według informacji parafii św. Anny, w XIX wieku miał podlegać wspomniany kościół, zostałam z informacją, iż istnienie takiego zapisu w kościele św. Szczepana jest niemożliwe.

<sup>19</sup> Archiwum Państwowe w Lublinie, *Archiwum Łosiów*, zespół 35/80/0, sygn. 116 , nr 24; sygn. 308 V-3, nr 1; K.D. Majus, *Wielkie Oczy...*, dz. cyt., s. 255–256; *Skorowidz przemysłowo-handlowy Królestwa Galicji*, Lwów 1906, s. 420, 422; F. Reichman, *Księga Adresowa Król. Stoł. Miasta Lwowa. Rok 1900*, s. 259; F. Reichman, *Księga Adresowa Król. Stoł. Miasta Lwowa. Rok 1913*, s. 677; *Szematyzm królestwa Galicji i Lodomerii w Wielkiem Księstwie Krakowskiem na rok 1884*, Lwów 1884, s. 277; *Szematyzm królestwa Galicji i Lodomerii w Wielkiem Księstwie Krakowskiem na rok 1871*, Lwów 1871, s. 254.

<sup>20</sup> Za G. Rąkowski, *Polska egzotyczna*, cz. II, Pruszków 2012, s. 370. Zdjęcia dworu, który po wyprowadce Marii i Stanisława Hagenów zamieszkiwała rodzina Czernych, obejrzeć można na stronie internetowej K.D. Majusa pod linkiem: <http://wielkieoczy.itgo.com/Foto/Foto.htm>.

Z biegiem lat majątek wielkoocki popadał w coraz większe zadłużenie. Był wyprzedawany aż do stycznia 1908 roku, kiedy to Stanisław Hagen ostatecznie utracił wszystkie dobra. Nie wiadomo dokładnie, gdzie przebywał i czym zajmował się później. Według informacji Marka Zagórniaka, państwo Hagenowie zamieszkali w Krakowie w 1910 roku, kiedy to wrócili z Wiednia<sup>21</sup>. Stanisław zmarł po długiej i ciężkiej chorobie 30 maja 1912 roku<sup>22</sup>.

Nie będzie zaskakującym stwierdzeniem, że nie wiadomo, jak wyglądało małżeństwo Marii i Stanisława Hagenów. Po przesłedzeniu jednak wszelkich informacji i śladów, jakie pozostawiła po sobie pisarka, można zaryzykować stwierdzenie, że nie należało ono do udanych. Para nie doczekała się dzieci i żyła zdecydowanie bardziej osobno, niż razem. Baron, najprawdopodobniej zajęty gospodarowaniem w Wielkich Oczach, prowadzeniem fabryki i sprawowaniem funkcji publicznych, musiał przebywać głównie w majątku i jego okolicach. Maria Hagen figuruje z kolei w księgach adresowych Lwowa, a później Krakowa. Za pomocą strony internetowej *Genealogy Indexer* udało mi się ustalić dokładne adresy, pod którymi zamieszkiwała Hagenowa. Pierwsza znaleziona wzmianka pochodzi z 1897 roku, kiedy to pisarka miała być zakwaterowana przy ulicy Mickiewicza 10 (obecnie Łystopadowo Czynu)<sup>23</sup>. W 1900 roku mieszkała już przy ulicy Kraszewskiego 15 (obecnie Salomei Kruszelnickiej)<sup>24</sup>, a w roku 1902 pojawia się w *Księdze* pod adresem Kościuszki 20<sup>25</sup>. Na witrynie *Genealogy Indexer* odnajdujemy znów Hagen w 1910 roku. Zamieszkiwała wówczas przy ulicy Brajerowskiej 15 (obecnie Bohdana Lepkoho)<sup>26</sup>. Baronowa najwyraźniej ceniła sobie urokliwe kamienice w centrum Lwowa.

Z ciekawą wzmianką możemy się spotkać we wspomnianych już wcześniej *Pamiętnikach* Kazimierza Chłędowskiego. Pisze on bowiem, że Hagen-Schwerin mieszkała w gmachu Teatru Skarbkowskiego<sup>27</sup>. Oznaczałoby to, że baronowa przeprowadziła się do Lwowa przed 1880 rokiem, a co dalej za tym idzie, praktycznie zaraz po ślubie ze Stanisławem Hagenem. Pisarka niezaprzeczenie mieszkała we Lwowie przed 1897 rokiem, na co wskazywać może chociażby adnotacja w książce *Kraków – Lwów: książki, czasopisma, biblioteki*, w której

<sup>21</sup> M. Zagórniak, „Zamek Łoś” pod Krakowem i jego twórcy, [w:] „Rocznik Krakowski” 2013, s. 94.

<sup>22</sup> K.D. Majus, *Wielkie Oczy...*, dz. cyt., s. 255–256; Archiwum Państwowe w Lublinie, *Archiwum Łosiów*, zespół 35/80/0, sygn. 116, nr 24; akt zgonu znaleziony przez Pana Mariusza G. Koszkula: nr aktu 29/1912. W dokumencie znajduje się dużo błędów: jako datę śmierci podaje się 31 maja, a jako rodziców wpisano Augusta i Florentynę. Prawidłowa data pogrzebu 1 czerwca potwierdzona w nekrologach z Archiwum Łosiów. Za prawidłową datę śmierci należy uznać 30 maja, jak w nekrologach i w lokalizatorze grobów: <https://zck-krakow.pl/locator>.

<sup>23</sup> F. Reichman, *Księga Adresowa Król. Stoł. Miasta Lwowa. Rok 1897*, Lwów 1897, s. 27.

<sup>24</sup> F. Reichman, *Księga Adresowa Król. Stoł. Miasta Lwowa. Rok 1900*, Lwów 1900, s. 56.

<sup>25</sup> F. Reichman, *Księga Adresowa Król. Stoł. Miasta Lwowa. Rok 1902*, Lwów 1902, s. 53.

<sup>26</sup> J.R. Spigel, *Skorowidz adresowy król. stoł. miasta Lwowa. Rok 1910*, Lwów 1910, s. 214.

<sup>27</sup> K. Chłędowski, *Pamiętniki*, t.1, dz. cyt., s. 393. Teatr Skarbkowski istniał do 1900 roku.

czytamy: „W latach 1887–1918 spotykamy kilkadziesiąt, nazwisk kobiecych, w tym czasie mieszkankę Lwowa: Marię Hagenową (od 1887)”<sup>28</sup>.

Nie ulega więc wątpliwości, że małżeństwo Hagenów nie było zbyt zżyte i udane. Młoda żona wolała od początku samotne życie w gwarным mieście, zamiast spokojnego życia u boku męża. Mimo to w Wielkich Oczach na pewno często bywała, na co może wskazywać podpisywanie stamtąd jej korespondencji czy zdanie z nekrologu, gdzie nazwano Wielkie Oczy jej „ukochaną siedzibą”<sup>29</sup>.

Inną interesującą kwestią są krążące w literaturze wzmianki o Marii Hagenowej. Potwierdzałyby one tezę o nieudanym małżeństwie Hagenów, stawiając pisarkę zdecydowanie w nie najlepszym świetle. Są to głównie źródła pamiętnikarskie, a co za tym idzie subiektywne, które należy zawsze brać w wątpliwość. Jednakże trzeba zwrócić uwagę, że we wszystkich obraz baronowej Hagen-Schwerin jest zaskakująco podobny.

W jednym ze swoich listów Wojciech Kossak opisuje żonie nowo poznaną kobietę, porównując ją do Marii Hagenowej. W jego relacji czytamy: „Mama panny domu mającej 28 lat, eks-piękność w pretensjach i fircyfuszkiach<sup>30</sup>, panna siadająca à la pani Hagen, to szczęście, że nie byłem ciekawy koloru jej podwiązek, bo łatwo mogłem się dowiedzieć, jednym słowem très chic mais un genre détestable”<sup>31</sup>. Wojciech Kossak znał Hagen-Schwerin. Przyjaźnił się z Wincentym Łosiem, poza tym o znajomości z nią pisze wprost w innych listach<sup>32</sup>. Można byłoby ten fragment pominąć i uznać za błażostkę – w końcu malarz miał prawo Hagen po prostu nie lubić i niektóre fakty nieco przeinaczyć – jednak list ten zyskuje na znaczeniu, gdy porównać go z pozostałymi wzmiankami o Marii Hagenowej. Co jeszcze ciekawsze, Kazimierz Olszański, autor opracowania

<sup>28</sup> Kraków – Lwów: książki, czasopisma, biblioteki XIX i XX wieku, wyd. 455, t. 8, Kraków 2006, s. 348.

<sup>29</sup> Trzy listy Marii Hagenowej do Władysława Łozińskiego o wydanie nowel *Mrzonka*, *On i ona* oraz *Niedoszły rozwód* w „Gazecie Lwowskiej”, [w:] *Korespondencja Władysława Łozińskiego z lat 1861–1913*, t. 5: Gadomski-Hoszowski, <https://polona.pl/item/korespondencja-wladyslawa-lozinskiego-z-lat-1861-1913-t-5-gadomski-hoszowski,OTc1,NDA0MjA/> [dostęp: 28.03.2020]. Pierwszy list anonimowy (podpisany „xxx”), kolejne dwa z adnotacjami „Wielkie Oczy” oraz „p. Krakowiec w Wielkich Oczach” podpisane jako „Maria z hr. Łosiów bar. Hagen”. Także za odezwą w związku z pożarem w Wielkich Oczach, zob.: „Gazeta Lwowska” 1903, nr 284 oraz nekrolog [w:] *Kronika*, „Gazeta Lwowska” 1918, nr 194, s. 4.

<sup>30</sup> Poskręcane włosy, pukle za: A. Krasnowolski, W. Niedźwiedzki, *Słownik Staropolski. 26,000 wyrazów i wyrażen używanych w dawnej mowie polskiej*, Warszawa ok. 1920.

<sup>31</sup> W. Kossak, *Listy do żony i przyjaciół (1883–1941)*, t. 1, dz. cyt., s. 690–691. „Très chic mais un genre détestable” oznacza: „Bardzo elegancka, ale w paskudnym stylu”.

<sup>32</sup> W liście do Zofii Hoesickowej Kossak pisze o wycieczce: „Pani Hagen pisze się na zamki orawskie, do Szmeksu już nie chce”, [w:] *Listy do żony i przyjaciół (1883–1941)*, t. 2 (*lata 1908–1942*), Kraków 1985, s. 88. W innym liście do Hoesickowej pisze: „Mam jednak nadzieję, że portret będę musiał malować. Dziś jeszcze z Hagenową będę o tym mówił”, [w:] *Listy do żony i przyjaciół (1883–1941)*, t. 2, dz. cyt., s. 173.



listów Kossaka, „panią Hagen” opatrzył następującym przypisem: „Baronowa Maria Hagen, tzw. »kanoniczka«, znana we Lwowie z rozwiązłego życia”<sup>33</sup>.

O baronowej kilkakrotnie pisze wcześniej przywoływany Chłędowski. Pierwszą informacją, jaką dostajemy od pamiętnikarza, jest ta, że była ona „znanym lwowskim poturadłem”<sup>34</sup>. Postać Hagenowej pojawia się tutaj przy okazji opisu Ottona Hausnera, polityka, pisarza i historyka sztuki. Miał być on znany jako „wielki lowelas” nawiązujący liczne romanse. Jednym z ważniejszych był rzekomo ten z baronową Hagen. W dalszej części wspomnień odnaleźć można inną, jeszcze bardziej deprecjonującą pisarkę charakterystykę: „W każdym lwowskim salonie spotkać było można kanoniczkę bar. Hagen, nieznośną plotkarę, chodzącą z nogi na nogę jak kaczka, paplającą po francusku piskliwym głosem i wyromansowaną po kolei z większością starzejących się mężczyzn lwowskiego świata: Ottonem Hausnerem, z jednym albo z dwoma Potockimi z Buczacza, z Cetnerem itd.”<sup>35</sup>. Jak widać, Kazimierz Chłędowski nie szczędził Hagen gorzkich słów. Z jakiegoś powodu bardzo jej nie lubił, czemu dawał upust w swoich wspomnieniach. Oprócz podkreślania jej rozwiązłego życia, sportretował ją jako materialistkę i intrygantkę. W swoich *Pamiętnikach* opisał romans żony marszałka krajowego Stanisława Badeniego z Leonem Pinińskim. W schadzkach pary pomagał nie kto inny, a Maria Hagen, która „za dobre pieniądze była gotowa wszelakie przyjacielskie robić usługi”. Kochankowie spotykali się w jej mieszkaniu, omawiając przy okazji „wszystkie polityczne i niepolityczne sprawy”. Pani Badeni stała się szpiegiem, który donosił Pinińskiemu o ważnych sprawach związanych z jej mężem<sup>36</sup>.

Jak już podkreślałam, listy i pamiętniki to źródła niepewne, pisane w sposób subiektywny i emocjonalny. Autorzy mogą w nich pewne kwestie wyolbrzymić i ubarwić, a inne z kolei pominać. Jednak z kolejnymi rewelacjami przychodzi sprawa konfliktu na linii Hagen-Zapolska.

W wydaniu *Dramatów* Gabrieli Zapolskiej z 1960 roku spotykamy intrygującą informację o dużej niechęci pisarki do baronowej Hagen. Autorkę *Skizu* miała na tyle mocno irytować literacka działalność Hagenowej, że postanowiła umieścić ją w dwóch swoich dziełach. Nie wiadomo, co dokładnie było przyczyną wrogości Zapolskiej, tym bardziej, że w chwili publikacji pierwszego ze znieślawiających Hagen dzieł – *Malaszki* z 1883 roku – baronowa miała na koncie jedynie publikację nowelki *Mrzonka* z 1881 roku oraz *Expiationu*. W 1883 roku w „Gazecie Lwowskiej” przedrukowano nowele *Pobyt w Żegiestowie*, *Róża alpejska*, *Czekam na trzeci* i *Dwie drogi*. Był to dopiero początek literackiej drogi

<sup>33</sup> W. Kossak, *Listy do żony i przyjaciół (1883–1941)*, t. 1, dz. cyt., s. 690–691.

<sup>34</sup> K. Chłędowski, *Pamiętniki*, t. 1, s. 251. „Poturadło” to „człowiek poszturchiwany, lekceważony; popychadło” za *Słownikiem języka polskiego pod redakcją Witolda Doroszewskiego*, zobacz: <https://sjp.pwn.pl/doroszewski/poturadlo;5479210.html> [dostęp: 03.02.2019].

<sup>35</sup> K. Chłędowski, *Pamiętniki*, t. 1, dz. cyt., s. 393.

<sup>36</sup> K. Chłędowski, *Pamiętniki*, t. 2 (*Wiedeń 1881–1901*), Kraków 1957, s. 361.

Marii Hagen-Schwerin, miała bowiem wydać w przyszłości jeszcze ponad dwadzieścia utworów. Można więc zastanawiać się, co było źródłem nienawiści Zapolskiej i czy nie miała ona innego podłoża. Tego jednak nie wiadomo – tak samo jak tego, jak na zaczepki koleżanki po piórze reagowała atakowana.

W *Malaszcze* Zapolska wprowadziła postać kanoniczki Haden, budzącej niewątpliwe skojarzenia z osobą Marii Hagen. Jak we wstępie *Dramatów* tłumaczy Zbigniew Raszewski: „W pierwszej chwili trudno uwierzyć, że Zapolska odważyła się wprowadzić tę postać na scenę po zmianie jednej litery w jej nazwisku. A jednak była to metoda, którą zastosowała konsekwentnie nie tylko wobec lwowskiej arystokracji, ale i mieszczaństwa”<sup>37</sup>. W utworze tym postać wzorowana na Hagenowej podstawiła zrujnowanym rodzicom za zięcia swojego syna, wątpliwego pochodzenia, ale dziedziczącego jej majątek. Najprawdopodobniej ówczesnie bezproblemowo rozpoznawano aluzje Zapolskiej – w odpisie *Malaszki* zachowanym w bibliotece teatru lwowskiego nazwisko Hagen zmieniono na Hagendorff<sup>38</sup>. Baronowa Hagen-Schwerin była niewątpliwie solą w oku Gabrieli Zapolskiej. Trzydzieści lat później, w 1896 roku opublikowała ona powieść *Wodzirej*, galicyjską sensację wydawniczą. Jak objaśnia Raszewski Zapolską „najbardziej gnębiła jednak myśl o pieszczochach kanoniczki Hagen [...]. W tym utworze powierzchowność i sytuacje postaci były opisane tak szczegółowo, że nikt nie mógł przeoczyć ich rzeczywistych pierwowzorów. Wszyscy wiedzieli, że Maleni to zniekształcone nazwisko Badeni, a Badoski – Potocki”<sup>39</sup>. Zapolska ośmieszyła więc osoby, których nazwiska pojawiały się już w kontekście *Pamiętników* Chłędowskiego. Byłoby to potwierdzeniem, że Maria Hagen była rzeczywiście w jakiś sposób związana z opisywanymi mężczyznami.

Równie interesującą, choć nieco inną wzmianką o Hagenowej jest ta z książki *Mój Kraków* Jalu Kurka. Pisarz wspomina w niej „charakterystyczną znajomość” swojej matki z baronową Hagen-Schwerin. Tym razem nie czytamy jednak o potencjalnych romansach, a o długach finansowych. Hagenowa miała pożyczyć od Kurków pieniądze, a następnie ich nie oddać. Jak opisywał Jalu Kurek: „Arystokratka nacięła prostą, naiwną kobietę i w zamian za nieoddaną pożyczkę po długich tarapatach otrzymaliśmy jakieś ochłapy w formie srebrnych łyżek z ocalałej jeszcze fortuny dłużniczki. Tak otarła się matka o pałac magnacki na Dębnikach (choć pewnie wejściem tylnym, dla służby), ale miała sparzyć się boleśnie na tym kontakcie. [...] Rzecz jasna, znaliśmy tę sprawę tylko z niedomowień, matka bowiem głęboko ukryła w sobie gorzki zawód, nie było się zaiste czym chwalić”<sup>40</sup>. Słowa te nie dość, że wskazywałyby na poważne, finansowe

<sup>37</sup> G. Zapolska, *Dramaty...*, dz. cyt., s. 21–22.

<sup>38</sup> Obecnie w bibliotece Teatru Śląskiego w Katowicach, rkps 4347; G. Zapolska, *Dramaty...*, dz. cyt., s. 102.

<sup>39</sup> G. Zapolska, *Dramaty...*, dz. cyt., s. 22–23.

<sup>40</sup> J. Kurek, *Mój Kraków*, Kraków 1953, s. 42–43.



kłopoty Hagen, co kłóci się z jej wizerunkiem rozpowszechnionym w literaturze (wzmianki o posiadanych nieruchomościach, wsiach, podróżach itp.), to na dodatek sugerowałyby, że baronowa nie należała do osób ani uczciwych, ani honorowych. Jest to kolejny element, który w zestawieniu z pozostałymi, opisywanymi wcześniej, tworzy negatywną całość – i mimo, że na pierwszy rzut oka może wydawać się mało prawdopodobny – trzeba wziąć go pod uwagę.

Przesłanki o problemach majątkowych pojawiają się bowiem także w innych źródłach. Elżbieta Wierzbicka w *Zainteresowaniach literackich i historycznych przedstawicieli rodu Łosiów* zastanawia się, śladem innych badaczy, czy za zacięciem pisarskim rodziny nie stały właśnie kłopoty finansowe. Zapotrzebowanie na literaturę było w tamtym czasie ogromne, szczególnie ze strony wszechobecnych gazet – tworzenie było więc łatwym zarobkiem. Powieści publikowane w odcinkach na łamach prasy sprzedawały się bardzo dobrze, a jak wiadomo Hagen, jak i jej brat Wincenty, publikowali przede wszystkim w czasopiśmie. Pisał również ich ojciec, Adam. Dodatkowo rodzeństwo skupiało się w tekstach na tematach typowych dla powieści popularnych, tj. miłości i różnego rodzaju intrygach. Wszystko opisywano na tle dobrze sobie znanego świata wyższych sfer – Łosiowie tworzyli więc rzeczy dla siebie znane i łatwe do opisanego, a równocześnie interesujące dla przeciętnego czytelnika. Należy do tego dodać, że pisali dużo i szybko (szczególnie hrabia Wincenty), co można połączyć z pożarem należącego do Łosia i jego żony Aleksandry z Jasieńskich folwarku w Ożarowie w 1884 roku, „Krachem Kirchmayera” i wyprzedawaniem majątku w Wielkich Oczach<sup>41</sup>. Ponadto wspomniany przeze mnie wcześniej Marek Zagórniak pisze w swojej rozprawie o „Zamku Łoś”, że dębnicki pałacyk był bardzo zadłużony już za czasów Euzebii Łosiowej, a przed rokiem 1910 groziła mu dwukrotnie licytacja, spowodowana opóźnieniami w spłatach należności. Z wierzytelnościami zmagala się cała rodzina Łosiów – zadłużony byli nie tylko Wincenty i Maria, ale także Witold wraz z żoną Marią Tarnowską. Jednak to zobowiązania Hagen-Schwerin niechlubnie wyróżniały się na tle krewnych, chociaż nie obciążały one samego „Zamku”. Jak relacjonuje Zagórniak: „Długi Hagenowej – zazwyczaj z resztą większe od długów brata [Wincentego] – często obciążały najpierw inne jej posiadłości: w Krakowie, Dębnikach i Bobrownikach pod Tarnowem”<sup>42</sup>. W tejże wzmiance znajdujemy nie tylko ostateczne potwierdzenie poważnych problemów finansowych baronowej, ale także informację o kolejnej nieruchomości należącej do pisarki, o której nie ma informacji nigdzie indziej.

<sup>41</sup> E. Wierzbicka, *Zainteresowania literackie i historyczne przedstawicieli rodu Łosiów*, [w:] *Ziemiaństwo na Lubelszczyźnie. Materiały II sesji naukowej zorganizowanej w Muzeum Zamojskich w Kozłowie 22–24 maja 2002*, s. 526; K.D. Majus, *Wielkie Oczy...*, dz. cyt., s. 256–257. O tzw. „Krachu Kirchmayera” dalej w artykule.

<sup>42</sup> M. Zagórniak, „Zamek Łoś”..., dz. cyt., s. 100.

Po próbach ratowania majątku m.in. sprzedawaniem ziemi z posiadłości, w 1917 roku pałacyk ostatecznie trafił do Zofii z Potockich Tarnowskiej, a baronowa Hagen została jego dzierżawczynią. Niedługo potem, w 1918 roku, nowa właścicielka postanowiła sprzedać nieruchomość Salezjanom, poszukującym w tym czasie siedziby na studentat filozoficzny. Nabywcy mieli dotrzymać dotychczasowych warunków dzierżawy, jednak Hagenowa niebawem zmarła. Niespełna miesiąc po niej odszedł ubezwłasnowolniony przez chorobę umysłową Wincenty. Ruchomości należące do baronowej odebrała młoda panna Pilecka, przybrana córka pisarki. Pozostawiła jedynie rzeźbione kamienie z parku, których transport przekraczałby ich wartość<sup>43</sup>.

Baronowa Hagen-Schwerin, mimo prawdopodobnych problemów finansowych, wiodła życie na wysokim poziomie. Podróżowała, bywała na salonach, prowadziła dom otwarty, który przez „Gazetę Lwowską” nazwany był „najmilszym ogniskiem życia towarzyskiego”<sup>44</sup>. Zgodnie ze zwyczajami ówczesnych elit, na pewno bywała w operze czy teatrze. Spędzała czas na pisaniu nowel, powieści i wierszy. Współpracowała z gazetami, w tym najżywiej ze wspomnianą „Gazetą Lwowską”, z którą związana była przez wiele lat. Wraz z dr. Adamem Kirchmajerem była opiekunką w VI ochronie dla dzieci w Dębnikach. Z jej nekrologu dowiadujemy się, że „działała obywatelsko i humanitarnie”. Zgodnie z zawartymi tam informacjami pod jej opieką miały tworzyć się szkoły i ochronki dla dzieci wiejskich. Brak jest jednak podobnych wzmianek w innych źródłach, a biorąc pod uwagę pochwalny ton pośmiertnego wspomnienia, trzeba wziąć w wątpliwość słowa autora. Niemniej jednak działalność na rzecz ochronki w Krakowie może być dowodem na jej wielkie serce dla dzieci. Potwierdza to również adoptowanie w 1917 roku Marii Olgi Karoliny Pileckiej, córki kuzynki Hagenowej, Idalii z hrabiów Łosiów<sup>45</sup>. Panna mieszkała z ciotką w Dębnikach, przy ulicy Tynieckiej 7.

W księgach adresowych Hagen nazywana jest „kapalistką”, a w akcie zgonu określona jest jako „właścicielka dóbr”. Baronowa była w posiadaniu wielu nieruchomości w Krakowie – m.in. wspomnianej willi przy ulicy Tynieckiej 7 oraz posiadłości w rejonie ulicy Konfederackiej, odziedziczonych po ciotce Franciszce Kirchmayerowej<sup>46</sup> czy okazałej posiadłości wraz z parkiem

<sup>43</sup> Tamże, s. 101.

<sup>44</sup> Za nekrologiem baronowej, zamieszczonym w „Gazecie Lwowskiej”.

<sup>45</sup> M. Zagórniak, „Zamek Łoś”..., dz. cyt., s. 101.

<sup>46</sup> Tamże, s. 100. „Po śmierci Franciszki Kirchmayerowej (1912), willa przeszła na własność jej siostrzenicy Marii Hagen-Schwerin, zapomnianej dziś powieściopisarki i nowelistki. Baronowa Hagen, z domu hrabianka Łosiówna, podobnie jak ciotka wywodziła się z Dębnik. Obie przyszły na świat w pobliskim majątku – dziś ul. Tyniecka 39 – odsprzedanym (1918), zgromadzeniu salezjanów. Po przedwczesnej śmierci Hagenowej, od 1919 roku willa była w ręku Marii z bar. Götz-Okocimskich i Stefana Komornickich”, [w:] *Willi Komornickich*, <http://www.dzielnica8.krakow.pl/125-krzysztof-jakubowski-o-debnikach/710-willa-komornickich> [dostęp: 12.08.2019].

na rogu ówczesnej ulicy Pańskiej (obecnie Marii Skłodowskiej-Curie) i Kolejowej (obecnie Westerplatte)<sup>47</sup>. Była również właścicielką wsi Pilipy, Matyjowice i Kołomyja. Informacja ta pojawia się jedynie w *Księdze Adresowej Lwowa* z 1902 roku, nie wiadomo więc jak długo była w posiadaniu tych dóbr oraz jaką była gospodynią<sup>48</sup>.

Wiadomo natomiast jaką była pisarką i poetką. Po pierwsze, dosyć znaną i popularną w swoich czasach. Publikowała dużo i często, przede wszystkim w prasie galicyjskiej. Z „Gazetą Lwowską” związała się zdecydowanie najmocniej i najdłużej, jej utwory przedrukowywano tam w okresie od 1881 do 1910 roku. Jej twórczość pojawiła się również na kartach „Przeglądu Politycznego, Społecznego i Literackiego”, „Gazety Narodowej”, „Dziennika Chicagowskiego”, „Ruchu Katolickiego” i „Świata”. Niektóre z nowel opublikowane zostały jedynie w prasie. Były to: *Brat Antoni*, *Sprawiedliwość*, *Nawrócona*, *Niespełna rozumu* oraz *Kartka z życia*. Najczęściej jednak jej utwory pojawiały się najpierw w prasie, a później w formie książkowej. Baronowa Hagen ogłosiła drukiem trzy zbiory nowel: *Z życia. Nowele* (w nim: *Mrzonka*, *Ona i on*, *Niedoszły rozwód*, *Pobyt w Żegiestowie*, *Róża alpejska*, *Czekam na trzeci*, *Dwie drogi*, *W świecie*) z 1886 roku, składającą się z dwóch tekstów książeczkę *Nowele* (w niej: *Nora* i *Maruśka. Obrazek z życia wiejskiego*) z 1887 roku oraz *Panią Choryńską (Pani Choryńska*, nazywana także powieścią, *Stracona miłość*, *Piękna Halka*, *Siostra Teresa*, *Od sympatyj do miłości*, *Proboszcz z Szetyny*, *Ślepy Kazik*, *Głupia Jaga*) z 1895 roku. Oprócz nowel Hagen-Schwerin tworzyła również powieści. Jest autorką *Szalonych serc*, *Dobrego ziarna* oraz *Złamanego życia*. O trzecim utworze wiadomo jeszcze mniej, niż o wspomnianym wcześniej *Expiationie* – nieznana jest nawet dokładna data jego wydania. Jeśli pojawia się w literaturze, to z adnotacją „powstały około 1895 roku”<sup>49</sup>.

Baronowa Hagen lubiła krótkie formy. W jej dorobku literackim główne miejsce zajmują drobne nowele. Niewielu jednak wie, że Hagenowa realizowała się również na gruncie poezji. Pod pseudonimem „Alces” opublikowała w prasie sześć swoich wierszy – *Szarą godziną... życia*, *Do Jadwigi P. w N...*, *Między nami nic nie było*, *Pożegnanie*, *Do hr. N. Cz. w O* oraz *Nieznana Nieznanej*. Wydała także liryk pt. *Czemże jest życie ludzkie?* w zbiorze *Dla Stryja*, związanym najprawdopodobniej z wielkim pożarem miasta z kwietnia 1886 roku<sup>50</sup>.

<sup>47</sup> F. Reichman, *Wielka Księga Adresowa Stoł. król. miasta Wielkiego Krakowa, Król. woln. miasta Podgórze. Rok 1914*, Kraków 1914, s. 360.

<sup>48</sup> F. Reichman, *Księga adresowa królewskiego stołecznego miasta Lwowa. Rok 1902*, Lwów 1902, s. 320.

<sup>49</sup> *Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut”*, s. 171–172; R. Loth, *Dawni pisarze polscy...*, dz. cyt., s. 395; K.D. Majus, *Maria Hagen-Schwerin*, [w:]

[http://wielkieoczy.itgo.com/People/Hagen\\_Maria.htm](http://wielkieoczy.itgo.com/People/Hagen_Maria.htm) [dostęp: 3.02.2020].

<sup>50</sup> *Bibliografia Bara* [dostęp: 12.08.2019].

Maria Hagen-Schwerin tworzyła, podobnie jak jej starszy brat, tzw. utwory „ze świata”. W recenzjach nazywano je „wytwornymi i zręcznymi obrazkami z życia wyższego towarzystwa”<sup>51</sup>, jednak nie brakowało również głosów krytyki. W książce *Semper fidelis: pamiętnik Polaka wyznania mojżeszowego z lat 1926–1939* autorzy stwierdzają: „Jakaś baronowa Hagenowa była Mniszkówną czy Mniszkówną swej epoki, bo jej powieści wałęsały się wszędzie”<sup>52</sup>. Jednym ze współautorów dziennika jest Wiktor Chajes, wywodzący się z Wielkich Oczu wiceprezydent Lwowa, zajmujący się polityką teatralną miasta<sup>53</sup>. Nazwanie przez niego Marii Hagen „Mniszkówną”, a jej powieści „wałęsającymi się”, jest bardzo deprecjonujące, ale nie można odmówić temu stwierdzeniu pewnej trafności. Porównanie to nie jest przypadkowe, bowiem baronowa Hagen, podobnie jak jej młodsza koleżanka po piórze, specjalizowała się w tworzeniu romansów z wyższych sfer. Jej uwaga skupiała się głównie na życiu arystokracji i ich doświadczeniach miłosnych, przez co w recenzjach zarzucano Hagen monotonię i jednorodność tematu. Krytycy jednogłośnie stwierdzali: „Drugą tylko z tych nowelek zatytułowano »On i ona«, ale ze względu na treść, ten sam nagłówek mogłyby nosić wszystkie”<sup>54</sup> czy „Drobiazgowy jaki krytyk tych nowel znalazłby może właściwszym tytuł »Z salonu«, niż »Z życia«”<sup>55</sup>. Maria Hagenowa opisywała salonową rzeczywistość, pełną kłamstw, intryg, zdrad i romansów. Główną osią jej utworów jest miłość – chociaż, by być uczciwym, trzeba za autorką nazwać te uczucia „mrzonkami” czy chwilowymi, płytkimi zauroczeniami. Za ową „miłością” idą oczywiście liczne, często pozbawione logiki perypetie<sup>56</sup>. Twórczość baronowej najtrafniej chyba ocenił Teodor Jeske-Choiński, podkreślając, że Hagen celnie opisuje „wyższy świat” poprzez wprowadzanie do tekstów bezbarwnych, mdłych i bezmyślnych próżniaków, którzy chcą jedynie bogato się ożenić i nic nie robić. Arystokraci traktują miłość jako nic nie znaczącą zabawkę, wypełniającą ich czas. Krytyk na koniec recenzji puentuje: „Jak się tu dziwić autorom nie lubiącym t.z. towarzystwa, kiedy sami noweliści »światowi« widzą w sferach swoich tylko brud i bezmyślność”<sup>57</sup>.

<sup>51</sup> Recenzja z „Przeglądu Literackiego” dodatku do „Kraju” 1887, r. 6, nr 4, s. 8.

<sup>52</sup> W. Chajes, P. Pierzchała, T. Krzyżewski, *Semper fidelis: pamiętnik Polaka wyznania mojżeszowego z lat 1926–1939*, Kraków 1997, s. 39–40.

<sup>53</sup> Rodzice Chajesa pochodzili z Wielkich Oczu, które od 1854 roku należały do rodziny Hagenów. Ojciec Aharon Salomon (Szlomo) Chajes mieszkał pod numerem 73, a matka Henryka (Hinde) pod numerem 55. Wyprowadzili się do Lwowa w 1874 roku. Za: Wiktor Chajes, [w:] <http://wielkieoczy.itgo.com/People/Chajes%20Wiktor.htm> [dostęp: 1.11.2020].

<sup>54</sup> Recenzja z „Przeglądu Literackiego” dodatku do „Kraju”... , dz. cyt., s. 8.

<sup>55</sup> X., recenzja z „Przeglądu Powszechnego”, r. 3, z. 4, kwiecień 1886, t. 10, nr 28, Kraków 1886, s. 290.

<sup>56</sup> Np. dzieła: *Mrzonka, Szalone serca, Siostra Teresa, Brat Antoni, Róża alpejska*.

<sup>57</sup> T.J. Choiński, recenzja z „Kuriera Warszawskiego” 1887, nr 204, s. 2.

Okazuje się jednak, że Maria Hagen w dziełach przedstawiała nie tylko arystokrację, ale i inne warstwy społeczne. W duchu pozytywistycznym przyglądała się ówczesnej wsi i jej problemom. Dostrzegąca „brud i bezmyślność” nie tylko pośród salonów, ale i na prowincji – opisywała zmagania chłopów z biedą, głodem, chorobami i niesprawiedliwym losem, który zsyła na nich przedwczesną śmierć czy dramaty w postaci pożarów. Wśród jej bohaterów odnaleźć można alkoholików, dzieci zmuszone do samodzielnego zadbania o swój byt, osoby wykluczone przez środowisko, samotne, wyszydzane, wykorzystywane. Maria Hagen nie przedstawia jednak tego świata jednostronnie, skupiając się jedynie na jego ciemnych stronach. W swoich tekstach podkreślała także dobro i urodę chłopstwa, przypisując wieśniakom talenty poetyckie czy zdolność do silnych, prawdziwych porывów serca<sup>58</sup>.

Wydarzenia opisywane przez baronową Hagen rozgrywają się głównie w Galicji – najczęściej we Lwowie i Krakowie (często nazywanymi „L.” i „K.”). Autorka umieszczała swoich bohaterów nie tylko w tętniących salonowym życiem miastach, ale również na prowincji, np. w Żegiestowie czy Litynie. Według źródeł lubiła przestrzeń egzotycznych kurortów – rzeczywiście niektóre z jej szkiców rozgrywają się na tle Algieru czy Nicei<sup>59</sup>. Z kolei czas akcji utworów to w większości lata współczesne autorce, które zawsze pozostawia niedomówione w formie „188\*” czy „188”.

„Łosie piórowstrętu w ogóle nie mają” – pisał w liście do Wincentego Łosia jego krewny, Stanisław<sup>60</sup>. Nie sposób odmówić słuszności tym słowom. Rodzina Łosiów bowiem, jak już wspominałam, wyróżniała się wyjątkowo częstym sięganiem po pióro. Zacięcie piśmiennicze u Łosiów było zjawiskiem tak rozpowszechnionym, że zniechęciło ono historyków do podjęcia trudu opisanie ich dokonań. Najbardziej znanym literatem wśród Łosiów był niewątpliwie Wincenty. Jest on jednak, wraz z Marią Hagen, jedynie małym ogniwem tej literackiej rodziny. Pisarstwem zajmował się ojciec Adam Julian Łoś. Najbardziej znanym tekstem hrabiego były *Krakowskie pogadanki* z 1884 roku. Wydał również *Medytacje* w 1885 roku, *Opowiadania Rudolfa: dalszy ciąg Medytacji* w 1887 oraz *Przez sen i na jawie* z 1881 – cz. 1 *O patriotyzmie* i cz. 2 *Krakowskie małżeństwa*. Ostatnia pozycja doczekała się recenzji samego Kraszewskiego, a że była ona dość przychylna (dzieło nazwane było orygi-

<sup>58</sup> Np. dzieła: *Ślepy Kazik*, *Glupia Jaga*, *Niespełna rozumu*.

<sup>59</sup> T. Budrewicz, *Między Kleparzem a Skalką. Codziennosc i święto w Krakowie*, [w:] *Mieszczanstwo i mieszczańskosc w literaturze polskiej drugiej polowy XIX wieku*, red. E. Ichnatowicz, Warszawa 2000, s. 49.

<sup>60</sup> List z Deszna z 22 grudnia 1902 roku Stanisława Łosia do Wincentego Łosia: „Jedynce co mi mozesz zarzucic to troche piórowstrętu, czego w ogóle Łosie nie mają, a u mnie ten bład dominuje, dlatego też zafundowałem sobie maszynę, która może z tej choroby wyleczy, nie słyszałem bowiem o maszynowstręcie” za: E. Wierzbicka, *Zainteresowania literackie i historyczne...*, dz. cyt., s. 509–510.

nalnym przysmakiem, niespodzianką dla czytelnika, wyróżniało się trafnymi poglądami, swobodną myślą), to Łoś z wdzięczności zadedykował swoje *Krakowskie pogadanki* właśnie temu pisarzowi<sup>61</sup>.

Talentu literackiego u Łosiów można szukać już dwa wieki wcześniej. Warto wspomnieć Jakuba Łosia (1632–1688), autora *Pamiętnika towarzysza chorągwi pancерnej*. Łoś był żołnierzem, a swoje życie wojenne opisał we wspomnieniach między 1676 a 1682 rokiem. Dzieło odnaleziono w połowie XIX wieku, a w 1858 roku zostało wydane pod mylnym autorstwem Władysława Łosia. Tekst ceniony był wysoko jako dokument epoki i stał się inspiracją dla pisarzy, w tym dla Sienkiewicza. W 2000 roku pamiętnik wydany został pod prawidłowym imieniem. Tekst ten jest najwcześniejszym znanym przykładem parania się literaturą przez Łosiów<sup>62</sup>.

Literaturą zajmował się również Feliks Antoni Łoś (1737–1804), poseł, kolekcjoner i wojewoda. Z druków znane są tylko jego mowy z uroczystości i sejmów, które wydawał zgodnie z osiemnastowiecznym zwyczajem. Mowy te były krótkie, ale z barokowymi zdaniem i rozbudowaną frazeologią. Teksty tych wystąpień wpisywane były do jego *silva rerum*. Łoś niewątpliwie cenił także poezję. Najdłuższym napisanym przez niego utworem był *Wiersz na śmierć Józefa II Cesarza Rzymskiego przez F.A.Ł.* Inne jego utwory to: *Nagrobek Mci. Wróblewskiemu Porucznikowi, przez Jaśnie Wielmożnego Antoniego Feliksa hrabiego Łosia, wojewod. Pomorskiego skomponowany czy Myśl J.W. hrabi Łosia wojewody pomorskiego w ogrodzie Husteckim na mostku przy kanale die 20 kwietnia 1789*. Badaczom wydaje się, że mowy i kilka wpisów do *silva rerum* to odłamek twórczości Łosia. Być może tworzył na potrzeby założonego przez siebie teatrzyku w Narolu. Uczeni przypuszczają również, że znany ze słabości do upamiętniania nawet błahych wydarzeń z życia Łoś, nie zrezygnował z ich zapisywania<sup>63</sup>.

Rodzina Łosiów może pochwalić się literatami nie tylko w XVII, XVIII czy XIX wieku, ale i w XX. Stefan Łoś (1901–1955) był wnukiem hrabiego Alfreda, młodszego brata Adama Łosia. Pasjonował się podróżami i harcerstwem, czemu dawał częsty wyraz na papierze. Popularność przyniosły mu opowiadania *Czarny Wojtek* i *Przygoda w Serra do Mar*, a także powieści dla młodzieży *Strażnica*

<sup>61</sup> Za: Katalog BN, J. Czech, *Kalendarz Krakowski Józefa Czecha na rok 1893*, s. 104; M. Estreicherówna, *Życie towarzyskie i obyczajowe Krakowa w latach 1848–1863*, Kraków 1968, s. 49; A. Gruca, *Nakładem własnym... Autorzy jako wydawcy swoich prac w Krakowie w dobie autonomii galicyjskiej*, Kraków 2007, s. 148.

<sup>62</sup> J. Wimmer, *Łoś Jakub*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 18, Wrocław–Warszawa–Kraków 1973, s. 431–432; E. Wierzbicka, *Zainteresowania literackie i historyczne...*, dz. cyt., s. 513–515.

<sup>63</sup> W. Szczygielski, *Łoś Feliks Antoni*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 18, Wrocław–Warszawa–Kraków 1973, s. 429–431; E. Wierzbicka, *Zainteresowania literackie i historyczne...*, dz. cyt., s. 518–524.



i Szajka. Przyjaciół Marka Hłaski, pionier życia kulturalnego Dolnego Śląska był ofiarą stalinowskich prześladowań<sup>64</sup>.

Jednak nie tylko sami Łosiowie zajmowali się literaturą, ale i rodziny z nimi skoligacone. Adam Siemoński, pradziadek Marii Hagen, był komediopisarzem. Stworzył sztuki pt. *Panna Jntrygalska czyli Chytrłość uniewinniona: komedia oryginalna w 3ch aktach* z 1828 roku czy *Anarchia domowa czyli moc miłości ojcowskiej: drama w 5-ciu aktach oryginalnie przez Adama Siemońskiego w Krakowie w roku 1808 napisana*. Jego córka Olimpia pozostawiła liczne zapiski z młodzieńczych podróży po Polsce. Pisali także Kirchmayerowie, krewni matki Hagen, którzy zasłynęli przedsiębiorczością i bogactwem w XIX wiecznym Krakowie. W 1915 roku Wincenty Łoś odkrył zapiski swojego wuja, umierającego na gruźlicę Cezarego Kirchmayera, brata Euzebii (notatki te nazwał „trenami”). Dotarł także do kilkunastu stron opisu przeżyć związanych ze śmiercią Cezarego, napisane przez jego matkę, Franciszkę Kirchmayerową<sup>65</sup>.

Warto poświęcić chwilę, by przyjrzeć się drugiej rodzinie, z której wywodziła się Maria Hagen. Nie mniej ciekawi niż Łosiowie, Kirchmayerowie wiodli prym w życiu społecznym i gospodarczym Krakowa. Ród ten był majątną mieszczańską rodziną kupiecko-bankierską przybyłą z Niemiec (Bawarii) lub Austrii (Mittelbach). W II połowie XVIII wieku osiedlili się w Galicji, gdzie zyskali ogromne znaczenie dla historii i gospodarki Krakowa. Dziadek Hagenowej, Wincenty Antoni Kirchmayer, należał do grupy największych i najbogatszych kupców, hurtowników i bankierów. Zajmował się odziedziczonym po ojcu Józefie sklepem z artykułami korzennymi, a także domem bankowym F. J. Kirchmayer i Syn. Prowadził działalność rolniczą i przetwórczą w dobrach Pleszów, Kujawy i Klimontów, handlował cynkiem, a także był starszym Giełdy i starszym Kongregacji Kupieckiej. Kirchmayer stał się współwłaścicielem akcji Towarzystwa Drogi Żelaznej Krakowsko-Górnośląskiej, a po otwarciu Izby Handlowo-Przemysłowej został jej pierwszym prezesem i funkcję tę pełnił aż do śmierci. W okresie powstania listopadowego stracił reputację, skupując za pół ceny bilety Banku Polskiego, które udało mu się później zwrócić Bankowi po cenie nominalnej, przez co w dniach rewolucji 1846 roku zmuszony był opuścić Kraków. Jak opisywał w swoich pamiętnikach Kazimierz Girtler: „[...] mu szło o to, aby na rewolucji polskiej skorzystać jak najwięcej. Otóż natura kupiecka [...] pospółstwo – patrzyło na niego jak na trzymającego z diabłem i tak zniechęciło [...]. Dlatego w 1846 drapnął na Pogórze, a stamtąd do Wrocławia. [...] Raz już, już rąbać chciano toporami wrota do jego kamienicy i świątynie, że byłby dyndał na latarni. Jego szczęście, że Julian Dorau przemówił

<sup>64</sup> Z. Kubikowski, *Łoś Feliks Antoni*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 18, Wrocław–Warszawa–Kraków 1973, s. 434–435.

<sup>65</sup> Za: Katalog BN; E. Wierzbicka, *Zainteresowania literackie i historyczne...*, dz. cyt., s. 526.

do szanownego zebrania i był tyle szczęśliwym, że go posłuchano, że zdołał skierować zapał w inną stronę, a on ocalał”<sup>66</sup>. Losy Wincentego Kirchmayera powtórzył niejako jego syn, noszący to samo imię. Wincenty Marcin Kanty (1820–1893), brat matki Hagen, również był bankierem, kupcem, przemysłowcem i właścicielem ziemskim. Przejął po ojcu posadę prezesa Izby Handlowej oraz rodzinną firmę handlową, dom bankowy i majątek ziemski. Zajmował się sprowadzaniem narzędzi rolniczych z zagranicy, handlował bydłem, a w Pleszowie produkował olej do lamp, zwany „salonowym”. Był także właścicielem i wydawcą dziennika „Czas”. Podobnie jak ojciec, popadł w kłopoty i stracił reputację. Wincenty Kirchmayer junior założył w Wiedniu spółkę zajmującą się skupowaniem dóbr rządowych. Po jej upadku poniósł duże straty, przez co popadł w długi. W 1875 roku odbył się głośny proces sądowy, w którym Kirchmayera oskarżono o niewypłacalność i nadużycie na sumę ponad 900 tys. złr i skazano na 2 lata więzienia. obrońca doprowadził jednak do zmiany klasyfikacji czynu i wyrok zmieniono na pół roku aresztu. Tzw. „Krach Kirchmayera” odbił się echem w całej Galicji i monarchii austriackiej. Tematem zajmowali się publicyści, dziennikarze, a także satyrycy i literaci (np. Józef Ignacy Kraszewski czy Michał Bałucki)<sup>67</sup>.

Maria Hagen-Schwerin zmarła 26 sierpnia 1918 roku w wieku 59 lat. Według aktu zgonu, przyczyną jej śmierci była stenokardia. Hagenowa została pochowana 29 sierpnia na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie. Spoczywa w rodzinnym grobowcu w kwaterze X, wraz z mężem Stanisławem, siostrą Ireną, bratem Wincentym oraz matką Euzebią<sup>68</sup>.

Baronowa Hagen to galicyjska arystokratka, bogata, wpływowa dama obracająca się w „wyższych sferach”, a przede wszystkim pisarka i poetka pochodząca z uznanych, istotnych na płaszczyźnie społecznej i kulturalnej rodów. Siostra popularnego i znanego pisarza, skonfliktowana z Gabriellą Zapolską i znienawidzona przez wiele ważnych ówczesnie postaci. Maria Hagen

<sup>66</sup> K. Girtler, *Opowiadania. Pamiętniki z lat 1832–1857*, t. 2, Kraków 1971, s. 374–375.

<sup>67</sup> J. Wawel Loius, *Urywki z dziejów i życia mieszkańców Krakowa*, Biblioteka Krakowska nr 117, Kraków 1977; B. Ciechan, *Wincenty hrabia Łoś...*, dz. cyt.; K. Girtler, *Opowiadania...*, dz. cyt.; R. Kołodziejczyk, *Burżuazja polska w XIX wieku. Szkice historyczne*, Warszawa 1979; *Image przedsiębiorcy gospodarczego w Polsce XIX i XX wieku*, Warszawa 1993; M. Estreicherówna, *Życie towarzyskie...*, dz. cyt.; C. Bąk, *Kirchmajer (Kirchmayer) Wincenty Antoni*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 12, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966–1967, s. 470–471; W. Bieńkowski, *Kirchmajer (Kirchmayer) Wincenty Marcin Kanty*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 12, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966–1967, s. 471–473.

<sup>68</sup> Akt znaleziony przez Pana M. G. Koszkula: nr 32/1918; nekrolog, [w:] *Kronika*, „Gazeta Lwowska” 1918, nr 194, s. 4; nekrolog, [w:] *Z kroniki żalobnej*, „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1918, nr 144; również za: <https://www.zck-krakow.pl/locator/>. Brak informacji o Adamie Łosiu. W grobie spoczywa także Józef Kruszewski (1853–1920), malarz i ilustrator, z którego usług rysowniczych i konserwatorskich korzystał Wincenty. Kruszewski był spowinowacony z Łosiami przez żonę Witolda, Marię z Tarnowskich. Spoczywa tam również Józef Dobrowolski (1846–1917).

wiodła niewątpliwie ciekawe życie, które z dzisiejszej perspektywy jest fascynująco pełne tajemnic, sprzeczności i nieudomówień. Dlaczego więc współcześnie baronowa Hagen-Schwerin jest zupełnie pomijana i zapomniana? Odpowiedzią na to pytanie wydaje się być przede wszystkim jej nie do końca wypracowany warsztat pisarski oraz niezyciowość poruszanych przez nią tematów. W początkach XX wieku arystokracja coraz bardziej traciła na znaczeniu, odchodząc powoli w cień na rzecz mieszczaństwa. Świetnym tego przykładem jest pochodzenie samej Hagen. Jej ojciec, wywodzący się ze szlacheckiej, hrabiowskiej rodziny ożenił się z córką kupca, który wyrósł na jedną z najważniejszych postaci ówczesnego Krakowa i okolic. Takie rodziny jak Kirchmayerowie szybko się bogaciły i zyskiwały na znaczeniu, spychając na boczne tory „wyższe sfery”. Dlatego też utwory opowiadające głównie o życiu salonowym nie mogły długo cieszyć się popularnością i poczytnością. Na scenę literacką zaczęły wchodzić tematy inne, nowe, zupełnie nie związane ze „światem”, które przyćmiewały salonowe nowelki o miłostkach arystokracji. Zmieniająca się sytuacja społeczna przysłoniła nie tylko nieatrakcyjne już dzieła Hagen-Schwerin, ale i ją samą. Odchodząca w niepamięć, ubożająca i tracąca na znaczeniu, jak cała warstwa społeczna, do której należała, arystokratka skazana była na zapomnienie. Wzrastająca w szlacheckiej, bogatej rodzinie i kulcie familii Łosiów prawdopodobnie nie mogła pogodzić się z zachodzącymi przemianami. Żyjąca najwyraźniej ponad stan, popadająca w długi i tracąca majątek baronowa zdaje się, że przesiąknęła atmosferą dekadentyzmu, przemijania, schyłku wieku i warstwy społecznej, którą reprezentowała. Jej utwory tchną rozczarowaniem, niespełnieniem, smutkiem, poszukiwaniem bliskości i miłości. Życie Marii Hagen-Schwerin wyglądało tak, jak jej utwory – naznaczone było rozżaleniem, niezrozumieniem, zrezygnowaniem i odeszło w zapomnienie.

*Klaudia Kardas*

“I BEG FOR ONE THING ONLY, THE GREAT GOOD GIFT – OBLIVION”:  
MARIA HAGEN-SCHWERIN, A GALICIAN WOMAN POET AND AUTHOR

Summary

Maria Hagen-Schwerin was a 19<sup>th</sup>-century novelist and poet. She was a prolific author of popular romances with aristocratic heroes and plots that revolve around love and marriage in high society. However, what kept Mrs Hagen in the public eye was her unconventional life style, her debts and an unending string of affairs whose sensational twists eclipsed anything that could be found her polite fiction. Her feuds, especially with another controversial woman of the *fin-de-siècle* Cracow, the playwright and novelist Gabriela Zapolska, were the talk of the town. Maria Hagen descended, on her father's side from a long line of nobles (Łoś) and on her mother's side from one of Cracow's wealthiest merchant families (Kirchmayer). Her elder brother Wincenty Łoś was an acclaimed writer and art collector. It is no exaggeration to say that Maria Hagen was heir to a family legacy of great achievements and of great scandals, too, in politics as well as in economic and social life. Some of her ancestors also ventured into literature thus building a family tradition which continued for three centuries. Maria Hagen picked up that thread and became a successful writer in her day. Now she belongs to that large category of writers once famous, but quickly forgotten. The problem lies not in the fact that nobody reads her books, but that her work has attracted virtually no attention from students of nineteenth-century literature and culture, and, astonishingly enough, no critical study of her work has been written for over 150 years since her death.

**Key words:** Polish literature of the late 19<sup>th</sup> century – artists and literati in Galicia – Cracow – women writers – popular romances of high life – aristocrats in fiction and in real life – Gabriela Zapolska (1857–1921) – Maria Hagen-Schwerin (1859–1918).

**Słowa kluczowe:** Maria Hagen-Schwerin, Maria Hagen, Maria Hagenowa, Alces, arystokracja, wyższe sfery, literatura XIX wieku, pozytywizm, Galicja.